

## Jerzy Uklański: Opowiadając o Solidarności...

Tradycja Solidarności nie stała się inspiracją pracy państwowej po 1989 roku



**Tradycja Solidarności nie stała się inspiracją pracy państwowej po 1989 roku**

Jedno z najbardziej frapujących zjawisk w polskiej historii, ostatnia odsłona walk Polaków o wolność, prowadzonych od XVIII wieku – tak właśnie Solidarność opisuje Jacek Kloczkowski we wstępie redagowanej przez siebie książki *Polska Solidarności. Kontrowersje, oblicza, interpretacje* wydanej przez Ośrodek Myśli Politycznej w Krakowie.

Debatę o tradycji Solidarności, ze względu na jej charakter ostrego sporu w sferze idei i polityki, Kloczkowski porównuje do innych debat, związanych z interpretacją polskiej historii. Wskazuje przy tym na nieuchronną niekonkluzywność tego typu sporów, mimo że są bardzo często prowadzone na wysokim poziomie intelektualnym.

Autorzy publikacji w przedstawionych esejach omawiają i interpretują różne aspekty tradycji Solidarności, niemniej – co podkreśla we wstępie Kloczkowski – wiele z nich czeka jeszcze na opracowanie, pogłębione badania, czy też spojrzenie z innej strony.

W pierwszych dwóch częściach książki zatytułowanych *Kontrowersje (cz. I)*, *Oblicza (cz. II)* zestawione zostały niezmiernie ciekawe artykuły poświęcone m.in.: ewolucji sporu o polityczną strategię działania Solidarności w latach 1980-1981, strategii działania ówczesnych władz, a także filozoficznej refleksji nad solidarnościową tradycją oraz jej wpływem na funkcjonowanie państwa polskiego po przemianach 1989 roku.

W sporze o polityczną rolę Solidarności w latach 1980-1981 dominowały – jak przedstawia to Krzysztof Mazur w tekście „Solidarność podzielona” – trzy stanowiska. Pierwsze związane było z uznaniem legalizmu państwowego PRL-u oraz postulatem ograniczenia działalności związkowej wyłącznie do sfery społecznej, a także niewykraczaniem poza ramy porozumień gdańskich. Przedstawiciele drugiego stanowiska traktowali owe porozumienia jako początek przebudowy całego systemu społecznego, przy akceptacji pryncypiów ustrojowych PRL-u. Postulowali przy tym budowę ruchu społecznego

obecnego we wszystkich obszarach życia, w których tylko pojawi się oddolna inicjatywa. Dla reprezentantów trzeciego stanowiska porozumienia sierpniowe stanowiły wyłącznie pierwszy etap radykalnej przebudowy ustroju poprzedzający wolne wybory do Sejmu i rad narodowych.

Strategia działań Solidarności ewoluowała, jak opisuje to Krzysztof Mazur, od dominującego w pierwszym roku działalności Związku stanowiska legalistów, poprzez koncepcję rewolucji robotniczej przyjętej podczas Zjazdu Delegatów Solidarności przypadającym na wczesną jesień 1981 roku, aż do postulatów zwolenników pełnej suwerenności wewnętrznej, na które kierownictwo Związku otworzyło się mniej więcej dwa miesiące przed stanem wojennym.

Strategia działań ówczesnych władz także ulegała zmianie, co przybliży czytelnikom Antonii Dudek w tekście „Doktryny Kania i Jaruzelskiego. Uwagi na marginesie dyskusji o nieuchronności stanu wojennego w Polsce”. Dudek przypomina, że już 16 sierpnia 1980 roku rozpoczął działania sztab akcji „Lato ‘80” przygotowujący siłową rozprawę z ruchem, z którego powstała Solidarność. Nadzorujący ówczesnie prace sztabu Stanisław Kania – kontynuuje Dudek – nie był zainteresowany użyciem siły i ten pogląd stał się podstawą jego politycznej strategii, gdy w kilka dni później objął stanowisko I sekretarza KC PZPR. I tak doktryna Kania wobec Solidarności obejmowała dwa rodzaje działań: zmasowaną akcję propagandową oraz prowokowanie różnych konfliktów o ograniczonej skali. Działania te miały istotny wpływ na zmianę nastrojów społecznych, choć nie doprowadziły do rozpadu Solidarności. Stanisław Kania w następstwie ataków na jego osobę ze strony członków Biura Politycznego KC PZPR podczas posiedzenia 17 października 1980 roku podał się do dymisji. I sekretarzem KC PZPR

został gen. Wojciech Jaruzelski, który – jak wskazuje Dudek – zakładał wprowadzenie stanu wojennego po uprzednim przygotowaniu organizacyjnym i propagandowym.

W omawianej publikacji refleksję nad solidarnościową tradycją przedstawił Dariusz Gawin w tekście „Solidarność – mit, który przemija czy fundament polskiej polityczności?” Podjął w nim próbę ukazania istoty, rdzenia etosu Solidarności. W solidarnościowej tradycji wskazał na jej dwa podstawowe wymiary: polityczny i społeczny. Polityczny – zakorzeniony w filozofii klasycznej, związany z zagadnieniem wolności jednostki we wspólnocie. Autor zauważa, że tylko w sytuacji, gdy wspólnota polityczna jest wolna i praworzędna, jednostka może cieszyć się własną wolnością i posiadać gwarancje własnych praw. Stanowi to przełamanie powszechnej we współczesnej myśli politycznej dychotomii praw jednostki i praw wspólnoty. W wymiarze społecznym wskazuje na równość i sprawiedliwość, stanowiące fundament godnego życia w wolności. Godnego, czyli obejmującego zarówno wolność polityczną, jak i dobrobyt, gdy człowiek nie jest niewolnikiem konieczności życiowych. Solidarnościowy etos równości i sprawiedliwości stanowił, jak wskazuje Gawin, przetworzenie tradycji chrześcijańskiego miłosierdzia połączonego z miłością bliźniego. Oznaczał rozpoznanie we współobywatelach bliźnich i gotowość do wspólnego dźwigania ciężarów.

Tradycja Solidarności nie stała się inspiracją pracy państwowej po 1989 roku, na co zwraca uwagę Rafał Matyja w swoim eseju „Niespełniona nadzieja”. Tę, jak ją określa, bezpłodność solidarnościowej tradycji próbuje wyjaśnić odwołując się do rozważań dwóch intelektualistów – Davida Osta i Lecha Mażewskiego. Pierwszy z nich zwraca uwagę na odejście od ideałów Solidarności przez przywódców Komitetu

Obywatelskiego, którzy wykorzystując potencjał ruchu, uruchomili procesy szkodliwe dla zwykłych członków Solidarności. Powołując partie polityczne o charakterze liberalnym jako reprezentacje powstającej klasy średniej i biznesu, odcinali się od ruchu robotniczego. Maryja, dostrzegając tę zmianę, dodaje wątek pominięty przez Davida Osta – osłabienia robotniczego charakteru Solidarności w latach 80. na rzecz aktywności typowo inteligenckich (działalność wydawnicza, organizacja wydarzeń społeczno-religijnych, kulturalnych). Drugi z autorów, którego przywołuje Matyja – Lech Mażewski – wskazuje na utopijny charakter solidarnościowego myślenia, co było przyczyną braku inspiracji w owej tradycji dla myślenia o funkcjonowaniu demokratycznego państwa. Rafał Matyja przypomina także antypolityczny charakter Solidarności, postulującej przywrócenie życiu publicznemu w Polsce wymiaru etycznego, i jednocześnie pomijającej refleksję o możliwościach przebudowy instytucji politycznych.

Przedstawione cztery spośród dziesięciu artykułów zawartych w dwóch pierwszych częściach książki wydają się szczególnie warte poznania. Czytając *Polskę Solidarności* nie można także pominąć żadnego z czterech esejów zawartych w III części książki pt. *Interpretacje*.

Tę część książki otwiera esej Zbigniewa Stawrowskiego „Solidarność a idea doskonałej wspólnoty”, w którym autor przypomina opisaną wcześniej przez siebie charakterystykę ideowej tradycji Solidarności jako idei etycznej, więziotwórczej (religijnej) i jednocześnie radykalnie niepolitycznej. Nawiązując do platońskiego świata idei przedstawia ideowe dziedzictwo Solidarności jako niedościgniony wzorzec wspólnoty. Wzorzec ze świata idei, który może stanowić punkt odniesienia w konkretnym życiu. Wszelki bowiem ład społeczny –

przywołuje tutaj słowa Jana Pawła II – „winien urzeczywistniać się w ramach solidarności i wolności, bez poświęcania pod jakimkolwiek pozorem jednej ani drugiej”. Przy czym, jak zauważa, solidarności nie da się zinstytucjonalizować, bowiem stałaby się wtedy swoją karykaturą i zaprzeczeniem samej siebie. Inaczej wygląda sprawa z wolnością, która wręcz domaga się instytucjonalizacji i jasno postawionych granic. Jeśli wolność w ramach państwa uregulowana jest według trwałych i sprawiedliwych zasad, to umacnia się sfera elementarnego zaufania, niezbędnego do podejmowania wspólnych przedsięwzięć w duchu solidarności.

Powszechnie podzielane i publicznie wyrażane przez członków pierwszej Solidarności przekonania na temat działania tworzonej przez nich wspólnoty ukształtowały solidarnościową filozofię publiczną. Przybliża ją Elżbieta Ciżewska w eseju „Socjologia Solidarności jako filozofia publiczna”. Wśród cech owej filozofii wymienia: *moralizm* jako przeświadczenie o możliwości rozwiązania problemów społecznych, politycznych gospodarczych na poziomie osobistej moralności, a także przeświadczenie o stałości i absolutyzmie wartości, które były wówczas „odkrywane” i – jako wynikające z godności człowieka – przywracane. Odkryć mógł je każdy – kontynuuje Ciżewska – kto posiadał właściwie ukształtowane sumienie lub przynajmniej chciał je odbudować. Stąd drugą z omawianych cech była *intuicyjność*. Kolejne cechy to *eklektyzm*, związany z zaskakującymi niekiedy odwołaniami członków Solidarności do różnych tradycji intelektualnych, często nie do pogodzenia oraz *aideologiczność*. Ta ostatnia związana z pozostawaniem członków Solidarności w sferze postulatów moralnych bądź egzystencjalnych.

W swoim artykule Cizewska opisuje charakterystyczne elementy istoty filozofii publicznej: zagadnienie wolności, równości, stosunku do prawa. Zastrzega jednocześnie, że nie wyczerpują one pełnej treści opisywanej przez nią filozofii publicznej Solidarności.

Wolność, jak wskazuje, rozumiana była wieloaspektowo: jako osobista niezależność, możliwość stanowienia narodu o własnym losie, możliwość działania i samoorganizacji, wzięcia odpowiedzialności za siebie i innych, jako prawo do spokojnego życia, jak i poszanowania swobód obywatelskich, a także jako możliwość ekspresji przekonań i opinii – czyli wolność słowa. Równość natomiast rozumiana była przede wszystkim jako równość wobec prawa, jako brak przywilejów i równość szans. Z kolei w stosunku do prawa panowało przekonanie, że powinno ono być podstawą do wszelkich działań społecznych.

Za pewne podsumowanie III części książki można potraktować eseje Pawła Rojka „Solidarność: ruch republikański, katolicki czy postmodernistyczny?” oraz Michała Łuczewskiego „Solidarność: socjalizm z boską twarzą”, w których obaj autorzy całościowo próbują się zmierzyć z dotychczasowymi interpretacjami filozoficznymi ruchu Solidarności.

Książka *Polska Solidarności. Kontrowersje, oblicza, interpretacje* w sposób bardzo ciekawy przybliży czytelnikowi bogactwo interpretacji tradycji Solidarności, co – jak się wydaje – może stanowić inspirację do dalszych naukowych poszukiwań.

***Polska Solidarności. Kontrowersje, oblicza, interpretacje*, pod red.  
Jacka Kleczkowskiego, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2011**